SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 120 (1258)
Wydanie A

Wtorek, dnia 2 maja 1950 r.

Dziś 4 strony
Cena 5 złotych

Wszyscy ludzie pracy — wierzący i wolnomyślni jednoczą się w trosce o rozkwit Polski Ludowej w walce o utrwalenie pokoju

Mocniej zewrzyjmy szeregi budowniczych Polski Ludowej Niech jeszcze wydajniejsza stanie się nasza praca

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszone w dniu 1-go Maja przez radio

Towarzysze!
Siostry i bracia!
Przodownicy pracy!
Oficerowie i żołnierze!
Młodzieży polska!
Ludu pracujący miast i wsi!

Pozdrawiam was w dniu święta 1-majowego — który jest symbolem naszych walk i zwycięstw, dniem solidarności i braterstwa mas pracujących całego świata!

Dzień dzisiejszy jest 60-tą rocznicą pierwszego obchodu 1-majowego, kiedy proletariat walczący o wolność postanowił wyjść na ulice miast z rozwiniętymi sztandarami, ze swoimi hasłami i żądaniami, z pieśnią bojową, wzywającą do walki o prawa ludu — dzień 1-majowy świecimy dziś w Polsce jako dzień zwycięstwa i triumfu mas pracujących.

W ciągu dziesiątków lat gorącą i ofiarną krwią rewolucjonistów znaczone były w dniu majowe czerwone sztandary robotnicze.

Dziś 1 Maja jest w Polsce Ludowej świętem państwowym, świętem wyzwolonego narodu, świętem zwycięstwa idei sprawiedliwości społecznej. Nigdy już więcej nie będą świstały w Polsce kule nad głowami robotników, nigdy więcej nie zhańbią naszych pochodów 1-majowych faszystowskie pałki policyjne.

Bowiem władzę w Polsce zdobył na zawsze wolny i suwerenny lud pracujący. Niech więc wysoko i dumnie wznoszą się dzisiaj nasze sławne sztandary bojowe!

Niech potężnie popłynie po przez wsie i miasta wolna i radosna pieśń wyzwolonego ludu!

I niechaj wiedzą imperialiści i wyzyskiwacze, tyrani ludu i podżegacze wojenni w kraju kapitalistycznym: nie ma i nie będzie takiej siły i tak ciężkiej broni na świecie, która by zdołała była zawrócić wstecz bieg dziejów ludzkich ku socjalizmowi. (Burzliwe oklaski).

Od miasta do miasta i od wioski do wioski — jak Polska długa i szeroka — popłyną dziś z szeregów milionów budowniczych Polski Ludowej potężne i radosne słowa:

Pozdrawiamy gorąco i serdecznie bratnie narody Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich! (owacje, oklaski): Niech żyje Związek Radziecki.

Waszemu zwycięstwu zawdzięcza Polska i bratnie narody krajów demokracji ludowej swą wolność, niepodległość i możność budownictwa nowego, lepszego życia! Dzięki waszej pomocy rozwija się dziś zwycięski i niepowstrzymany pochód bojowy setek milionów ludzi pracy — ku nowemu ustrojowi sprawiedliwości społecznej. Korzystając z waszych doświadczeń — wolne narody Polski i krajów demokracji ludowej budują socjalizm, który wasze życie uczynił lepszym i szczęśliwszym, a wasz potężny kraj — coraz bogatszym i niezwyciężonym (oklaski). Niechaj zlewają się dzisiaj w jeden rytm nasze uczucia, niechaj płyną falą szeroką, coraz szerszą, od krańca świata do krańca — słowa dumne i twarde:

Sława wolności i braterstwu ludów!

Hańba tyranom i podżegaczom wojennym!

Niechaj płyną fale gorących uczuć do wielkiego przyjaciela i przewodnika ludzkości miłującej wolność, zwycięskiego pogromcy faszyzmu, niezłomnego chorążego wszystkich narodów walczących o pokój — Józefa Stalina. (Długotrwała owacja. Tłumy skandują: Stalin — Bierut, Stalin — Bierut).

Naród polski wychodzi dziś na ulice swoich miast i wsi zjednoczony i nieugięty, czyniony wielką ideą twórczą — budowania nowego życia. Coraz więcej jest maszyn w naszych fabrykach, coraz więcej traktorów i maszyn rolniczych na naszych polach. Twardą i ofiarną pracą krzepimy wszyscy siły naszej ojczyzny.

Nigdy dotąd naród polski nie był równie zwarty w swych dążeniach i woli, nigdy bardziej nie była jasna dla wszystkich droga, po której kroczy zdecydowanie i niezłomnie polski lud pracujący. Pracą, niezmordowaną twórczą pracą, coraz wydatniejszą, coraz lepszą, coraz ofiarniejszą, budujemy swą przyszłość. Nie było i nie ma bardziej niezawodnego środka pomnażania sił i bogactw narodu. Klasy pasożytnicze, obszarnicy i kapitaliści, stosują metodę wyzysku i grabieży, ale wyzysk i grabież osłabiają siły narodów i wiodą do upadku. Nędza i cierpienia milionów ludzi, krzywda i rozpacz, wojna i zniszczenie twórczych wysiłków człowieka — oto skutki imperialistycznego wyzysku i grabieży, skutki tylokrotnie już doświadczane przez wiele krajów i narodów.

Wyzyskiwacze i grabieżcy im perialistyczni snują nowe plany wojenne i chcą, by zdobycze umysłu ludzkiego służyły upodlenia i zniszczeniom, a nie sprawie postępu i uszlachetnienia człowieka.

Naśladując zbrodnicze metody Hitlera, imperialistyczni podżegacze wojenni grożą światu nową, jeszcze straszniejszą pożogą. Ale przeciwko tym niecnym dążeniom powstają dziś miliony i setki milionów ludzi pracujących we wszystkich krajach świata, powstają rosnące wciąż siły obozu pokoju, które obrócą wniweczu nikczemne plany imperialistów. Z setek milionów pierśi dzisiejszych uczestników demonstracji ulicznych, z niezmierzonych obszarów wolnej ziemi narodów ZSRR, Polski, krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Chińskiej Republiki Ludowej oraz walczących o wyzwolenie z jarzma tyranii kolonialnej ludów Azji, z dzielnic robotniczych i wsi Europy zachodniej i wszystkich kontynentów, jak potężna lawina popłynie poprzez cały świat głos ostrzegawczy mas pracujących:

— Hańba imperialistom i podżegaczom wojennym!

— Niech żyje pokój i braterstwo ludów, niech żyje wolność i socjalizm! (Oklaski).

Siostry i bracia — Polacy!

Jeszcze mocniej zewrzyjmy szeregi budowniczych Polski Ludowej! Niech jeszcze szybciej zawirują maszyny! Niech jeszcze wydajniejsza stanie się nasza praca! Niech radośnie i rytmicznie brzmi nasz zew: Twórczym wysiłkiem budujemy przyszłość! Więcej węgla i stali, więcej maszyn i tkanin, więcej izb mieszkalnych i szkół, więcej żłóbków i świetlic, więcej kin i teatrów, więcej książek, więcej wiedzy, więcej zdrowia i radości — oto nasze zawołanie! (Długotrwałe oklaski. Tłumy skandują Bierut).

Cześć przodownikom pracy! Prawdziwa r[illegible] ść ojczyzny — to coraz ofiarniejsza praca nad rozbudową [illegible] Bierut). Stańmy się wszyscy przodownikami pracy! Podnoś[illegible] swą wiedzę i kwalifikacje! Uczmy się i uczmy innych! Wzmacniajmy dyscyplinę pracy! Walczmy z lenistwem i z [illegible]ofaniem, z biurokratyzmem i brakiem troski o człowieka pracującego! Przekształćmy rady narodowe w co raz prawdziwsze organy władzy ludowej, wzmacniajmy ich więź codzienną z masami pracującymi! [illegible] jeszcze zdobycze w produkcji oraz na polu nauki, oświaty i kultury! Pełnymi pręcz dywersantów i szkodników! Wytężoną twórczą pracą niweczmy plany imperialistów i organizatorów nowej wojny! Pogłębiajmy uczucia solidarności z walką mas pracujących całego świata o wolność, o niepodległość, o trwały pokój, o braterstwo między narodami, o socjalizm!

Towarzysze! Członkowie partii i bezpartyjni! Dziś, w dniu międzynarodowego święta pracy — pozdrawiam was najgoręcej w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przodownicy lud pracującego Polski, nieustępliwi kierownicy naszej walki o lepszą przyszłość, o nowy ustrój społeczny, o socjalizm! (Owacje, okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta).

Niech żyje braterski sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej! (Oklaski).

Niech żyje i krzepnie nasza wieczysta przyjaźń z bratnimi narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej! (Burzliwe oklaski).

— Niech żyje solidarność międzynarodowa mas pracujących!

Niech żyje walka wszystkich ludzi postępowych całego świata o pokój i demokrację! (Długotrwałe oklaski).

Niech żyje wielki chorąży pokoju — towarzysz Stalin! (Długotrwała burzliwa owacja. Tłumy skandują Stalin — Stalin).

Niech żyje nasza ukochana ojczyzna — Polska Ludowa!

Dziewczęta z zespołów kultury fizycznej podczas defilady na Placu Grunwaldzkim przed główną trybuną — *Foto Czelny*

Dzień Święta 1-go Maja na ulicach Wrocławia

Manifestacja dwustu tysięcy ludzi na rzecz pokoju i wykonania Planu 6-letniego

Wrocław w Święto 1-go Maja przeżył piękny, radosny dzień. Trzy czwarte mieszkańców miasta wyległy na place i ulice. Dwieście tysięcy ludzi szło w pochodach na Plac Grunwaldzki.

Roześmiane w słońcu twarze, głośno manifestowane uczucia szczęścia, zwartość idących szeregów i gorący odzew na rzucane z rich hasła — oto co można było widzieć i słyszeć w maszerujących kolumnach i pośród gromadzących się wszędzie ludzi.

Relacje ze wszystkich dzielnic Wrocławia mają jeden wspólny wyraz: święcimy 1 Maja z wiarą w utrwalenie pokoju i w zwiększenie dorobku Polski wykonaniem Planu Sześcioletniego.

Globus — symbol pokoju przy głównej trybunie

Pole Grunwaldzkie faluje flagami. Wspaniale przedstawiają się zespoły masztów, z których powiewają czerwone chorągwie. Koło trybuny ustawiono wielki globus - symbol pokoju, znany nam dobrze z okresu Kongresu Intelektualistów.

Wzdłuż placu Grunwaldzkiego stają oddziały Wojska Polskiego. Na trybunie zajęli miejsca I sekretarz KW PZPR Witaszewski, przewodniczący WRN Kołodziejczyk, wojewoda wrocławski mgr Szłapczyński, prezydent miasta Kupczyński, II sekretarz KW PZPR Kleczewski, przodownik pracy w głównym mundurze górniczym Ciszak, przodownik „Pafawagu" Koziej, przewodniczący ORZZ Loga Sowiński. Przybyli również delegaci zagraniczni, przedstawiciel Armii Radzieckiej, gen. Barinow, przedstawiciele armii czechosłowackiej kpt. Lewc i por. Murawicc, przedstawiciele robotników Niemieckiej Republiki Demokratycznej Erika Thieme, Adolf Zink i Franc Hacker oraz przedstawiciele Amerykańskiej Partii Komunistycznej Samarof Natan i Samarof Sylwia.

Tłumy publiczności ustawiają się wzdłuż trasy pochodu. Wszędzie panuje wzorowy porządek. Z setek głośników płynąca słowa Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta. Po zakończeniu przemówienia rozlegają się dźwięki Międzynarodówki.

„Niech żyje Wojsko Polskie!" Takimi okrzykami raz po raz rozbrzmiewał Plac Grunwaldzki. — *Foto Czelny*

Rusza fala sztandarów nad tysiącami ludzkich głów

Rusza pochód pierwszomajowy.

Godzina 10,20. Od strony mostu Grunwaldzkiego zbliża się las flag i transparentów. Jest to czoło pochodu pierwszomajowego.

Zaczynają grać orkiestry, wiatane burzą oklasków. Przeciągają przed trybuną poczty sztandarowe. Pojawiają się na niej przedstawiciele władz, partii, wojska i organizacji społecznych z wojewodą Szłapczyńskim, I sekr. KW PZPR Witaszewskim i gen. Strażewskim na czele.

Pochód pierwszomajowy otwiera młodzież. Już zdala słychać śpiew i okrzyki dziesiątków tysięcy młodych zetempowców, studentów, uczniów

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

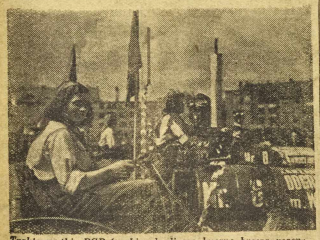

Traktorzystki z PGR-ów zbierały liczne huczne brawa rozentuzjazmowanej publiczności. — *Foto Czelny*

Manifestacja dwustu tysięcy ludzi na rzecz pokoju i wykonania Planu Sześcioletniego

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

szkół wrocławskich. Mienią się czerwone i zielone barwy sztandarów, białe, żółte, błękitne, czarne kostiumy sportowców. 70 tysięcy defilującej młodzieży od razu wprowadza ożywiony, radosny nastrój: okrzyki na cześć Stalina i Bieruta nie ustają się z okrzykami, domagającymi się trwałego pokoju. Młodzież robotniczego Wrocławia radośnie świętuje swój dzień i niezłomnie wyraża swą wolę pokoju, pracy i nauki.

Po pocztach sztandarowych Wojew. i Miejskiego Zarządu ZMP, migocą biała koszulki sportowców. Rozpoczyna się najpiękniejsza, najsprawniej zorganizowana część defilady.

Na czele sportowców Pafawagu kroczy mistrz Polski w zapaśnictwie Smul. Idą działacze sportowi, ogólny aplauz zdobywa swoją postawą Studium Wychowania Fizycznego. Łyżwach, rozgrywają mecz na biało pomalowanym samochodzie. Idą Zrzeszenia Sportowe „Włókniarz", „Ogniwo", „Bodowlani", „Spójnia", „Związko wiec", cały sportowy Wrocław przechodzi przed trybuną rozośmiany, rzucając chorały, skandowany okrzyk „Pokój!", „Pokój!".

W otwartych samochodach rozgrywają mecze, bokserzy i szermierze, ćwiczy na rę ku młody atleta, bracia brawo wita zwartą kolumnę ZS „Gwardia", którą prowadzi mistrz Europy w boksie — Kasperczak.

Pojawiają się tysiące harcerzy i harcerek, skandując: „Harcerz — Pionier!", „ZMP — Komsomoł!", „ZMP — Komsomoł!" — wołają ZMP-owcy Wrocławia, zbliżając się do trybuny. „Pokój, praca, nauka, sport!" — skandują w marszu. „ZMP — Młoda Gwardia!" — wołają transparenty.

Zielenieje płac od koszulek zetempowskich, czerwienieje od zetempowskich krawatów. Takiej rewii młodzieży polskiej nie widział jeszcze Wrocław.

Nad placem Grunwaldzkim przeciągają eskadry Aeroklubu wrocławskiego.

Młodzież, kluby sportowe — młodość, radość i siła

Wypełniając szczelnie całą przestrzeń jezdni, po dwudziestu, trzydziestu, a nawet czter dziestu w jednym szeregu, trzymając się pod ręce, idzie młodzież międzyszkolnych klubów sportowych. Płynie szeroka śpiewem i gwarem tysięcy młodych głosów rzeka, nie mająca końca.

Idą młodzi pływacy, demonstrując ruchy pływackie, piłkarze rzucają dziesiątki piłek, idą szermierze, wiosłarze i żeglarze, niosąc ze sobą swój sprzęt, idzie Akademickie Zrzeszenie Sportowe, idą młodzi modelarze i lotnicy ze „Służby Polsce", idzie Ludowe Zrzeszenie Sportowe z Żurawiny, pionierzy masowego sportu na wsi polskiej. Każdy klub, każde zrzeszenie sportowe występuje w innych kostiumach, na czele każdego kołyszą się ogromne flagi o barwach klubowych.

Od mostu Grunwaldzkiego do Szczytnickiego, w karnych, niekończących się szeregach płynie pochód młodych sportowców — manifestacja tężyzny fizycznej młodzieży polskiej, symbol młodości i siły.

Na czele kolarzy jeżdże zasłużony działacz sportowy, były olimpijczyk Popowski. Hokeiści w swoich strojach, na

Od czerwieni flag i transparentów trzeba mrużyć oczy

Po przemarszu kilkunastu tysięcy Zetempowców pojawiają się samochody, wyobrażające pracę i naukę młodzieży Wrocławia. Jeden z nich symbolizuje los młodzieży w krajach kapitalistycznych i szczęśliwą przyszłość młodzieży radzieckiej i krajów demokracji ludowej. Wóz ten należy do Państwowego Teatru Młodego Widza.

Nie przebrzmiał jeszcze szum wesołego młodych Zetempowców, nie znikły zielone szeregi „Służby Polsce", gdy pojawiają się wyrównane szeregi młodzieży akademickiej. Idzie ZAMP. Trzeba mrużyć oczy od czerwieni flag, od lasu sztandarowych i transparentów. Rzucają czych hasła pracy i nauki w ustroju socjalistycznym.

Chwieją się wielkie portrety przywódców mas ludowych wszystkich narodów, poetów i muzyków. Wydział Prawny, po przedzany przez potężnych rozmiarów paragraf, idzie w sąsiedztwie swojej kompanii akademickiej. Akademia Medyczna, Wydział Farmaceutyczny, Oddział Stomatologiczny, Wydział Lekarski — zdaleka wybijają się bielą płaszczy szpitalnych. Na samochodzie idzie chmięci młodzi lekarze operują równie uśmiechniętego pacjenta. Chwieją się ponad głowami idącego tłumu pociesne kukły przedstawiające imperialistów i podżegaczy wojennych. Płyną nad głowami PWSSP młodzieży akademickiej. Idzie ZAMP. Trzeba mrużyć oczy od czerwieni flag, od lasu sztandarowych i transparentów. Rzucają czych hasła pracy i nauki w ustroju socjalistycznym.

Chwieją się wielkie portrety przywódców mas ludowych wszystkich narodów, poetów i

Inteligencja polska - ramię w ramię z robotnikami i chłopami pracującymi

Olbrzymie jarzyny, niesione przez przyszłych agronomów, odsłaniają wielki portret Michczurina i Żyżnieńca, idą przyszli naukowcy z Wydziału Med.-Wet. i Nauk Filozoficznych. Pochód młodzieży akademickiej poprzedza wielka kolumna naukowców polskich, witana okrzykami na cześć postępowej, przodującej nauki polskiej, na cześć postępowej inteligencji, idącej ramię w ramię z klasą robotniczą w codziennej pracy, w realizacji planu sześcioletnie go, tak, jak na dzisiejszym, pierwszomajowym pochodzie.

Po Państwowej Szkole Muzycznej Nr 1 kolej na Politechnikę. Samochód z grupą przyszłych inżynierów przy warsztacie swojej pracy naukowej nosi napis: „Fizyka w służbie pokoju". Z trzaskiem przelatu-

Na samochodach działwa szkolna woła głośno: „Chcemy pokoju!"

Wreszcie kolej na najmłodszych. Na trzystu samochodach ciężarowych i autobusach jedzie działwa szkolna Wrocława. Otwierają te defiladę „zmotoryzowanych dzieci" szkoły TPD. Dziecięce głoski, pieśni, okrzyki zlewają się w jeden gwar, z którego łatwo jed nak wyłowić jeden okrzyk olbrzymi, mający silniejszą bodaj wymowę od transparentów pieśni i haseł: „My chcemy pokoju", „My chcemy się uczyć". „Niech żyje Stalin! Niech żyje pokój!".

Pochód młodzieży zamyka

W jasnym słonecznym dniu miasto wstało wcześniej

W dniu 1 maja Wrocław wstał wcześnie. Pierwsze zbiórki zaczynały się o godzinie 5.30. Były to zbiórki samochodów ciężarowych dla dzieci i wozów osobowych. Od godziny 7 ruszyła cząt się już ruch ożywiony, który potężniał z każdym kwadransem.

Obsługa tramwajowa w godzinach rannych była celowo zorganizowana i dalsze peryferie dobrze obsłużone. Lśniła na przykład otrzymała zwiększkrotnioną ilość wozów.

Dziewicę głośnych uderzeń zegara rozlega się z prastarego ratusza wrocławskiego. Na Rynku kolysze się istny las czwonnych sztandarów i tran sparentów. To gromadzą się przed wymarszem na plac Grunwaldzki pracownicy pobliskich zakładów.

Nikogo tu nie zabrakło. Zewsząd uśmiechają się wesołe, rasowne twarze.

Pięknie wyglądają w swych brązowych fartuchach pracownice Miejskiego Handlu Detalicznego. Długie szeregi tych pracowników świadczą najlepiej, jak rozwija się MHD. Dalej widnieją transparenty Spółdzielni Ośw. Wyd. Czytelnik", RSW „Prasa", Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażowego „Ruch", Prasy wojskowej, „Domu Książk".

W oczekiwaniu na wymarsz, pracownice Przemysłu Skórza nego ob. Śnitalski fotografuje się pod transparentem z napisem: „Książka orężem w walce o pokój i socjalizm".

— To będzie miła pamiątka naszego robotniczego świętamówi z uśmiechem.

Dwunsto pracowników PPB Oddział Sprzętu i Transportu — zjawiło się na Rynku z olbrzymimi portretami przywódców rewolucyjnych.

— Wszystkie nasze zobowiązania pierwszomajowe wypełniliśmy w stu procentach — komunikuje mi z dumą przewodniczący rady zakładowej ob. Feliks Kowalski. — Teraz nasi chłopcy czytają wierszyki o bumelantach, które na pisał kolega.

Chciałem usłyszeć choć jedną strofkę — niestety, nie pozwala na to skromny autor.

Wpadam miedzy biało ubranych pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego. Za chwilę ściskam dłonie dziewiętnastu pań. Uśmiechają się Helena Klimas, Bronisława Polak, Władysława Cauek, Irena Małkowska, Łucja Czekonia, Kazimiera Centkowska i wiele innych.

— W czynie pierwszomajowym mówią — przez dwie niedziele pięć naszych sklepów było otwarte dla świata pracy...

Przechodzą pracownicy Zakładów Wodociągowych, Kanalizacji, Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, Wrocławskich Zakładów Gastronomicznych, Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego i Woj. Komitetu Żydowskiego. Z głośnikiów rozlegają się skoczne melodie ludowe...

Ogólną uwagę zwraca piękne udekorowany wóz ciężarowy, na którym znajduje się wzorowy żłobek Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego.

Siej, chłopcy, podnieśmy prasę do góry — krzyczy któś i uniesiona w powietrze, podziwiam białe kożuchy zabawki, kojec i zjeżdżalnię, w których rezydują dzieci pracowników: Basia i Januszek, Duchta oraz Henio Kubarski.

— To pomysł naszego kierownika socjalnego — mówią pracownicy żłobka — znajdował się kolega — ogrodnik udekorował zmotoryzowany żłóbek kwiatami z naszego ogrodu. Prawda, ładnie wyszło, bracie?...

Są śliczne — jasno granatowe, takiej samej barwy, jak kombinezony robocze pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego. Jego załoga w liczbie 1.200 osób zja wia się na pochód pierwszomajowy w ubraniach roboczych. Wszyscy noszą na kombinezonach żółto - czerwone pasy ochronne, a przodownice i przodownicy — chełmy. Na pierśniach, na pamiątkę przybrania budżetowe jedzie sześć traktorzystek — przodownice pracy.

W II-giej dzielnicy

Obok gmachu Kuratorium Okręgu Szkolnego, na wylocie ul. Curie - Skłodowskiej, zaczynają ustawiać się gęstym zapalcem pierwsze grupy z II dzielnicy, biorące udział w pochodzie pierwszomajowym. Tłumy przygotowujące się do pochodu zajmują szerokie fasady całą szerokość jezdni, a nowe oddziały wciąż napływają.

Nad głowami las czerwieni. Transparenty z dumnymi napisami: „Wykonaliśmy kwartalny plan produkcyjny w 130 procentach". Przez podniesienie produkcji — do podniesienia stopy życiowej mas robotniczych". „Swą pokojową postawą dajemy odpowiedź podżegaczom wojennym" — falują na spokojnym, wiosennym wietrze.

Czoło II dzielnicy otwiera orkiestra MZK. Tuż za nią — zwarty oddział kolejarzy z dworca Nadodrze Dalej — Zjednoczenie Energetyczne z własną orkiestrą i doskonała orkiestra PPB. Przechodząc wzdłuż kolumny, widzimy pracowników Gazowni Miejskiej, Zakładów Gazowniczych i Zakładów Prefabrykacji. Za nimi — pracownicy pocztowi i wybijający się swoją postawą Związek Walki Kolejarzy z dworca Nadodrze. Z nimi — pracownicy DOSZ.

Słońce zaczyna grzać coraz silniej. W jego promieniach ją zdaleka można rozpoznać zwaki czerwonego krzyża, wyszyte na białych czepkach pra cowniczek Miejskiego Wydziału Zdrowia.

Im bliżej godziny 10-tej tym nastrój staje się podniośleszy. Zebrani oklaskują przechodzą ce oddziały dzieci, wiwatują czerzy i harcerek, skandujących rytmicznie: „Pokój dla nas!" Pokój dla dzieci!" Rytmicznie słowa: „Sta - lin, Bie - rut! Sta - lin Bie - rut!"

Spoza zakrętu ul. Reja wyłania się mocny oddział. Kroczą pracownicy Spółdzielni Pracy „Precyzja" i Dolnośląskiej Spółdzielni Budowlanej. Za nimi nadciąga kolumna Związku Samopomocy Chłopskiej. Barwne stroje regionalne, żywy, mocny kolorit dziecięcych napisy na zielonych transparentach: „Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski". Przez mechanizację wsi do podniesienia wydajności zbiorów" i okrzyki na cześć klasy robotniczej — Świdnicy o mocnej, wiąz ej z robotnicze - chłopskiej.

Równym zwartym krokiem maszerują pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych. Tuż za nimi, na samochodach — eksponaty Zjednoczenia Energetycznego, Gazowni Miejskiej i PPB.

Na wszystkich twarzach ma luje się radość.

70 tys. młodzieży na pl. Zlotowym

Od wczesnego ranka ulicami Wrocławia maszerowały grupy młodzieży wrocławskich szkół średnich, zawodowych, grupy ZMP-owców i młodych sportowców. Wesoło, ze śpiewem, w takt werbli lub dzielnej trzeby dy szli chłopcy i dziewczęta, ju nacy SP i harcerze. Nad nimi — gąszcz czerwonych i zielonych sztandarów, transparentów, portretów i haseł.

Ze wszystkich dzielnic miasta ściągały wszędzisto na Plac Zlotowy obok Stadionu Olimpijskiego wciąż nowe szeregi.

Wspaniały widok przedstawiał plac przed wyruszeniem młodzieży na defiladę. Około 70 tys. młodych ludzi zgrupowało się w barwnych kolumnach. Czołówkę stanowią ZMP-owcy ze szkół zawodowych Pafawagu, Archimedesa, Wodomierzy, Jedwabiu i Przemysłu Odzieżowego.

Wielkiś wielkiego kranu eksponatu wykonanego przez uczniów Ośrodka Szkoleniowego, idzie się grupa ZMP-owców. Ktoś gra na akordeonie, kilka par ruszyło w tany. Panuje radosny nastrój.

— Dlaczego ten kran jest taki duży?

— Żeby tak można było obłać zimną wodą wszystkich podżegaczy wojennych! — mówi młodzy ZMP-owiec Kowalski.

Wśród kombinezonów młodzieży robotniczej biela się fartuchy sióstr szpitalnych: to Państwowa Szkoła Pielęgniarek z ul. Bartla 5.

Niesposób wymienić wszystkich szkół i ten wielobarwny tłok sztandarów i haseł. Jedna grupa barwniejsza od drugiej Tu stroje ludowe, tam znów dumnie spoglądający młodzi chłopcy w strojach górników.

Sześć tysięcy zuchów i harcerzy w czerwonych chustach zgrupowało się na pływalnia Stadionu. Werble i fanfary na czele, Rosza czołówka harcerska.

— Dziś nasze święto. Mój ojciec, matka i dwie siostry idą w pochodzie — mówi mały harcerzyk Piotrowski. — Kiedyś tłok sztandarów i haseł. Jedna grupa barwniejsza od drugiej Tu stroje ludowe, tam znów dumnie spoglądający młodzi chłopcy w strojach górników.

Sześć tysięcy zuchów i harcerzy w czerwonych chustach zgrupowało się na pływalnia Stadionu. Werble i fanfary na czele, Rosza czołówka harcerska.

— Dziś nasze święto. Mój ojciec, matka i dwie siostry idą w pochodzie — mówi mały harcerzyk Piotrowski. — Kiedyś

Zbiórka studentów

Godzina 9-ta. Nad korytem Starej Odry wzdłuż ul. Pasteura — gwar. Zebrała się tu młodzież uniwersytecka. Już od ul. Curie-Skłodowskiej widać barwną grupę akademików. Nad ich głowami unosi się kilkadziesiąt strzelistych, zielonawych maszt, przedstawiających kłosy pszenicy. To grupa studiujących rolników. Ku tej gromadzie jakiś młodzieniec pcha taczki żelazne, na których rozsiadła się zażywna kukła. Napis nad kukłą świadczy, że środek loko mocji został specjalnie dobrany; czytamy bowiem: „Taki los czekać wszystkich".

Młodzież studencka, wjeżdżająca w jej szeregi postać wita pełnym wyrazu okrzykiem:

— Patrzcie, kukła prezydent!

Przy krawężniku chodnika stoi czwórka białych jak śnieg koni, zaprzężonych do dużej platformy. Na platformie — dwie krowy. Jest to wóz-ekspo nat wydziału rolnego Uniwersytetu. Za nim stoi ciągnik, wyciągnięty łódź, wiecierce za ryby i nie wód.

Wydział prawno - administracyjny pozostał wierny starym emblematom w postaci paragra fów. Wystylizowane — stoją w wiązce, oparte o parkan, jakby zdziwione, dlaczego to niezmien nie jedynie one mają symboliz wać cały sens wiedzy prawniczej.

Ponieważ postać pod przeście radłem nie rusza się, intrygują personel medyczny, zgromadzony przy stole, pytaniem:

— Czy to jest operacja, czy sekcja zwłok?

Bosa noga podkurcza się gwałtownie, a spod prześcieradła wychyla się głowa przystojnego bruneta, który wyjaśnia mi szybko:

— Tylko operacja, tylko operacja...

Farmacja zebrała się wokół swoich znaków. Na jednej z nakiet czytamy nazwę Kalu, który jest błogosławieństwem dla ludzkości: „Penicylina".

Wydział Sztuk Plastycznych wystąpiła z pięknym symbolem: na samochodzie 16 białych gołąbków pokoju.

WSH stawia Pośrednia grupę studenckiej stoi tablica z rozbieganymi wyrazami: Procent, Brutto, Saldo, Konto, Ma, Winien. Plus.

Politechnika wystawiła do pochodu przyrząd czarnoksiężnika — mała sprzęgło - dynamo". Urządzenie pozwala na wyładowanie elektryczne pod napięciem około 130.000 Volt. Między dwoma biegunami albo z hukiem przelatuje iskra i widać wyładowywanie pierścieniowe, albo wyrzuci błyskawic.

Architektura ubrała wóz w kozły murackie, skrzynie z wapnem i stół kreślarski.

Elektrycy niosą plakat z postacią montera na słupie, który wyglądem przypomina wpatrnego w niebo astrologa.

Wśród młodzieży — żywy na strój. Kwadranse oczekiwania dłużą się. Gwar głośów zapełnia ulice. Młodzież żywo przygotowuje się do pochodu Pierwszomajowego.

Wśród dzieci na ul. Olszewskiego

Na zalanej słońcem ulicy dr. Olszewskiego — gwar tysiąca dziecięcych głosów. Śmiech, piosenki, nawoływania. Nastrój radosny. Paroklimatrowej długości wąż samochodów, wypełnionych młodzieżą szkolną. Na przeszło 300 autach ciężarowych przybyły dzieci wrocławskich szkół, aby wziąć udział w uroczystościach pierwszomajowych. Wydziały. Świadome znaczenia Święta 1 Maja.

Kamila Witkowska ze Szkoły Tow. Przyjaciół Dzieci Nr. 3 oświadcza nam:

— Święto 1 Maja — to święto pracy, święto proletariatu całego świata. Uczciliśmy je przyrzeczeniem stanowiącego przy gotowywania lekcji, postanowiliśmy ładnej pisać w zeszytach i pomagać siostrom kołatanom, kolegom w nauce. Złych uczniów musimy podciągać do wszystkich wielu urządzeń.

Skupiona i uroczysta cisza za wisła nad placem, gdy z megafonów rozlejąc się głos Prezydenta Bieruta. Pokój i socjalizm

Na punkcie zbornym V dzielnicy

Na ulicach Karłowic, Różanka, Kowalów i całej północnej części miasta — już od wczesnych godzin rannych panował wyjątkowy ruch. To załogi zakładów pracy z V dzielnicy podążały w licznych grupach do punktu zbornego na zbiórgu ulic Piastowskiej i Nowowiejskiej.

Oto od strony Pisiego Pola ulica Stalina ciągną pracowni cy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego z licznymi transparentami i portretami. Na przedzie oddział motocyklistów na maszynach wykonanych przez Wytwórnię.

Około 1 000 osób liczy delegacja Państw. Fabr. Jedwabiu, kroczącą na czele pochodu dzielnicy V. Tuż za nią — pracownicy Fabryki Wodomierzy. Dwa wielkie kolaże przemysłowe Wrocławia chlubią się swymi produkcjami przy, idącymi w pierwszych szeregach; ich nazwiska znane są w całym kraju.

Przodownicy PEZPC przepasani są szerokimi szarfami... na

(Dokończenie na str. 4-tej)

Pod przewodnictwem klasy robotniczej kroczymy ku słonecznej przyszłości budując fundamenty socjalizmu

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Edwarda Ochaba

WARSZAWA (PAP) 30ub. m. odbyła się w Warszawie centralna akademia pierwszomajowa, zorganizowana przez Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Warszawską Radę Zw. Zaw. i Stołeczną Radę Narodową.

Akademii przewodniczył Prezydent RP — Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut.

W prezydium akademii zasiedli członkowie Biura Politycznego KC PZPR i Komitetu Centralnego PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, zasłużeni działacze społeczni, przodownicy pracy oraz przedstawiciele Wojska Polskiego i polskiego świata nauki i kultury.

Po odegraniu hymnu państwowego i Międzynarodówki akademię zagaił Prezydent Bierut następującymi słowy:

Towarzyszki i towarzysze!

Otwieraja dzisiejszą uroczystą akademię pierwszomajową, pozdrawiam gorąco i serdecznie w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wszystkich was przybyłych tutaj na tę akademię. (Oklaski).

Witam gorąco przybyłych na naszą akademię gości zagranicznych bratnich partii, a mianowicie:

Przedstawicieli Zw. Socj. Rep Radzieckich tow. Baranowa i tow. Riżanowa i proszę ich do prezydium. Witam przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej tow. Chu-Kinga i proszę go do prezydium.

Witam przedstawicielkę robotniczych francuskich Germaine Gacon i Pierre Cot i proszę ich do prezydium.

Witam przedstawicieli Niemieckiej Demokratycznej Republiki Ludowej Horst Sinderman i Gunther Erzleben i proszę ich do prezydium.

Witam przedstawiciela włoskiej klasy robotniczej tow. Onorato Malaguti i proszę go do prezydium.

Witam przedstawicielkę rumuńskiej klasy robotniczej tow. Elena Stoia i proszę ją do prezydium.

Witam przedstawiciela bułgarskiej klasy robotniczej tow Ivan Kostianowa i proszę go do prezydium.

Pojawienie się gości zagranicznych w prezydium zebrani przyjęli długotrwałymi owacjami, po czym Prezydent Bierut udzielił głosu członkowi Biura Politycznego KC PZPR — Edwardowi Ochabowi.

Wszedłszy na trybunę wiceminister Edward Ochab wygłosił następujące przemówienie:

1 Maja dawniej i dziś

W ciągu 55 lat proletariat polski świętował dzień 1 Maja przede wszystkim pod hasłami walki o władzę, przeciw kapitalistycznym i faszystowskim wyzyskiwaczom i ciemiężcom.

Wyzwolenie Polski przez bohaterską Armię Radziecką i zdobycie władzy przez lud pracujący w latach 1944—45 stworzyło nową epokę w życiu naszego narodu i, zmieniając całkowicie sytuację klasy robotniczej, zmieniło oczywiście również charakter 1-Majowego Święta Proletariatu.

Przez pierwsze pięć lat po wyzwoleniu, nawet bez formalnej ustawy, 1-szy Maja był uroczyście obchodzony jako święto ogólno-narodowe, a pier wszomajowe hasła międzynarodowej solidarności proletariatu, hasła walki o odbudowę kraju i umocnienie władzy robotniczo-chłopskiej głęboko zakorzeniły się w świadomości najszerszych mas ludowych.

Począwszy od roku bieżącego, dzień 1 Maja będzie również ustawowym świętem w Polsce Ludowej, w ustawie wyzwolonych robotników i chłopów.

Uchwalenie przez Sejm ustawy o święcie 1 Maja zbiega się z początkiem nowego, niezmiernie doniosłego w rozwoju nasze go społecznego etapu ofensywy socjalistycznej, wyrażonej w porywających cyfrach planu 6-letniego, planu budowy fundamentów i zrębów ustroju socjalistycznego.

Klasa robotnicza może z dumą stwierdzić, że państwowe plany produkcyjne za 1 kwartał zostały wykonane z nadwyżką.

Ogłoszone przed kilku dniami cyfry wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w I-ym kwartale roku bież. wskazują na realność naszego planowania, pozwalają przewidywać, że ambitny i wymagający wielkiego wysiłku plan na rok 1950 będzie w całości wykonany.

Nasze sukcesy produkcyjne związane są ściśle ze wzrostem świadomości i ofiarności klasy robotniczej, z rozwojem coraz potężniejszego ruchu współzawodnictwa pracy, z postępującym, choć wciąż jeszcze niezadowalającym, wzrostem wydajności pracy.

Liczba świetlic związkowych wzrosła z 600 w r. 1945 do 9.000 w r. 1949-50.

Liczba uczestników zespołów świetlicowych wzrosła w tym samym czasie z 15.000 do 200 tysięcy.

Liczba uczestników kursów likwidacji analfabetyzmu w 1949 r. wyniosła 69.000, a kół samokształceniowych 130.000.

Biblioteki związkowe liczyły w r. 1945 — 205.000 tomów, a w 1949-50 — 2.840.000.

W roku ub. związki zawodowe zorganizowały ponad 150 tys. referatów i pogadanek, których wysłuchało około 15 milionów towarzyszy.

Nakład dzienników w Polsce wzrósł z 900.000 w r. 1939 do 3.600.000 z końcem roku 1949 i do 4.250.000 z końcem I kwartału rb.

Pierwszy w Polsce młodzieżowy dziennik „Sztandar Młodych" zyskał w przedpłacie 600 tys. prenumeratorów, w tym 107 tys. na wsi.

Odezwa Komitetu Obchodu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy podkreśla z dumą: Dwie cyfry niechaj będą świadczyć nam o tych dotychczasowych osiągnięć i wskaźnikiem kierunku, w jakim zmierzamy.

O nową inteligencję

Tegoroczne hasła 1-majowe, mobilizując masy do walki o pokój i o wykonanie zadań produkcyjnych, mobilizują je zarazem do wzmożonych wysiłków nad wykiem kadry nowej inteligencji spośród robotników i chłopów, tej kadry bez której nie może być mowy o zbudowaniu ustroju i kultury socjalistycznej.

Walcząc o nową, ludową inteligencję winniśmy przyswajać i asymilować najlepszą część starej inteligencji, a zapewniać możność konstruktywnej pracy całej inteligencji, przy pełnym wykorzystaniu wiedzę i talent chce oddać Polsce Ludowej.

Korzystając z doświadczeń wielkiego Związku Radzieckie go, kierując się wytycznymi naszego Komitetu Centralnego, zespalając w twórczej pracy dla Polski Ludowej inteligencję z masami robotniczo-chłopskimi, zwiększając nieugięcie wpływy ideologiczne burżuazji, bijąc wroga klasowego wyprobowanym orężem marksizmu-leninizmu, rozwiążemy z honorem, zarówno zadania gospodarcze jak i ginąca tyczny problem rewolucji kulturalnej.

Lud polski, podobnie jak wszystkie ludy świata, potrze buje przede wszystkim pokoju, aby mógł całą swą energię twórczą poświęcić budownictwu socjalistycznemu.

ZSRR na czele obozu pokoju

Z radością patrzymy na ogromną i coraz bardziej rosnącą siłę obozu pokoju, którą pod przewodem Związku Radzieckiego, jednoczy dziś setki milionów ludzi na całym świecie. (Długotrwałe oklaski. Okrzyki „Niech żyje Związek Radziecki! Niech żyje pokój")

Haniebny krach Hitlera i jego wspólników, to zarazem przestroga, jaką historia daje Trumanom, Churchillom i wszelkim innym imperialistycznym pretendentom do panowania nad światem.

Triumf rewolucji chińskiej nawet głuche serca setek milionów robotników i chłopów kolonii i półkolonii w Azji i Afryce, zdeptanych i nieludzko eksploatowanych przez bogobojnych świętoszków z Lon dynu i ultrademokratów z New Yorku.

Fala walki narodowo-wyzwoleńczej wznosi się coraz wyżej w bohaterskim Vietnamie i na Malajach, w Indiach i w czarnej Afryce, głęboko podważając pozycje światowego imperializmu, coraz bardziej egzaltując jego możliwości czerpania nadzysków i rezerw z kolonii.

Masy ludowe w krajach kapitalistycznych Europy nie chcą być mięsem armatnim dla amerykańskich magnatów finansowych.

Przeciw bombie atomowej

Masy nie chcą wojny i wbrew wysiłkom prawicowych socjal-demokratów, wbrew nie czemnym prowokacjom faszystowskiej kliki Tito, masy ludowe właśnie w Związku Radzieckim widzą ostoję pokoju, w Moskwie stolicę światowego pokoju, a w Stalinie wielkiego chorążego, który w swych stalowych dłoniach wysoko dzierży sztandar pokoju i szczęścia ludzkości. (Długotrwałe oklaski, okrzyki „Niech żyje Józef Stalin").

Nie wolno lekceważyć niebezpieczeństwa i spuszczać z oczu imperialistycznych awanturników i zbrodniarzy.

Szczególnie doniosłe znaczenie w chwili obecnej ma mobilizacja mas wokół uchwał szóstokrotnie sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, uchwał domagających się zakazu broni atomowej i piętnujących zbrodnie przeciw ludzkości, ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową.

Analiza realnych faktów musi przekonać każdego człowieka dobrej woli, że to amerykański imperializm pragnie użyć bestialskiej broni atomowej, co jest w ich interesach i na ich zlecenie prowadzą Revinowie i Schumacherowie nagonkę przeciw kampanii zbierania podpisów nad rezolucją domagającą się zakazu broni atomowej.

Związek Radziecki od dawna posiadając tzw. „tajemnicę" bomby atomowej stwierdzał niejednokrotnie, że uważa za słuszne wydanie w ramach ONZ zakazu produkcji broni atomowej i ustanowienie realnej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu.

Porozumienie zawarte między Rządem R. P. i Episkopatem polskim nie tylko zdemaskowało o szczerzwa radiowych i gazetowych gryzipiórków imperialistycznych, ale również ośmieszyło anglosaskich i watykańskich proroków, którzy przepowiadali jak gdyby nową wojnę religijną w Polsce.

Szczególnie doniosłym faktem politycznym w ostatnim roku było powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która rej rząd, w całym obozie światowej demokracji, uznaje granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju i konsekwentnie przeciwstawia się szowinistycznej, rewizjonistycznej, zbrodniczej polityce Adenauerów, Schumacherów, Reyniengów i wszelkich innych świeckich i dla chownych agentów amerykańskiego imperializmu w zachodnich Niemczech.

Rozpoczęła się już w kraju kampania solidarności z uchwałami sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Kampania ta z każdym dniem zatacza coraz szersze kręgi.

Partia nasza okaże wszechstronną pomoc komitetom obrońców pokoju.

Poprzez złożenie milionów podpisów naród polski zamanifestuje niezłomną wolę pokoju, wolę walki z ludobójczymi planami imperialistycznych czcicieli złotego cielca i bomby atomowej, zamanifestuje naszą nierozerwalną łączność z potężnymi siłami światowego obozu pokoju, z siłami, które rosną, walczą i zwyciężą.

W obronie pokoju

Lud polski z klasą robotniczą na czele zamanifestuje swoją wolę w milionowych pochodach i szeromajowych swą nieugiętą wolę pokoju, wolę zwycięstwa.

Manifestacje pierwszomajowe będą nowym dowodem, że proletariat polski na czele mas ludowych, nieugięcie walczy wraz z braćmi klasowymi we wszystkich krajach o pokój i socjalizm, o nową kulturę i nowego człowieka, o szczęście wyzwolonej Polski, o szczęście i wolność ludzkości.

Potężna fala popłyną jutro rzeki ludzkie poprzez ulice ory tych czerwienią miast i miasteczek, potężnym echem rozbrzmiewać będą we wszystkich zakątkach ziemi polskiej hasła pierwszomajowe: „Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!", „Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż pokoju, nieodłączności i socjalistycznego budownictwa!", „Niech żyje Polska Ludowa — kraj wyzwolonych mas pracujących, niezłomne ogniwo światowego frontu pokoju!", „Niech żyje geniusz i wódz postępowej ludzkości, towarzysz Józef Stalin", „Bierut". Rozlegają się okrzyki na cześć Polski Ludowej i Związku Radzieckiego).

Budujemy nowe miasta

Pod kierownictwem klasy robotniczej, sprzymierzonej z chłopstwem pracującym, narodnasz, łamiąc liczne i trudne przekszy, śmiało i pewnie idzie ku słonecznej przyszłości, budu je w mieście i na wsi fundamenty socjalizmu.

Praca, ofiarność i zapał naszej wspaniałej klasy robotniczej zagrzewa wszystkie twórcze warstwy narodu, a zwłaszcza zapała młodzież polską.

Młodzież nasza, z przyjemnością, że i my wszyscy, marzymy o tym, żeby jak najszybciej odbudować Warszawę. Żeby jak najszybciej i najlepiej zrealizować porywający plan budowy nowej huty pod Krakowem, gdzie na miejscu głuchych i sen nych wiosek, w okresie planu 6-letniego wyrośnie nowe stuty socjalistyczne miasto, wyrosną nowe, potężne, jedne z największych w Europie zakłady metalurgiczne, które podwoją naszą produkcję stalą i wyrobów walcowanych.

Z głęboką wdzięcznością myślimy o tym, że realizacja tego ogromnego twórczego dzieła staje się możliwa dzięki braterskiej pomocy naszego wielkiego sojusznika i przyjaciela, dzięki ki ZSRR, dzięki pomocnej dłoni Stalina. (Burzliwe oklaski. Okrzyki „Niech żyje Związek Radziecki", wszyscy wstają i skandują: Stalin, Stalin!).

Przyjaźń i pomoc ZSRR zabezpiecza narodowi polskiemu możność pokojowej, twórczej pracy nad realizacją wielkiego planu 6-letniego, który oznacza zwiększenie przemysłu w dwójnasób produkcji przemysłowej, szybkie podniesienie wytwórczości rolnej, zarówno w gospodarstwach indywidualnych chłopskich, jak w państwowych i spółdzielczych, nowaszny wzrost dobrobytu ludności i siły naszego państwa.

Plan 6-letni, obok zadań gospodarczych, stawia przed polskim ludem pracującym rozpalające wyobraźnię ambitne, ale realne cele w dziedzinie kultury, w walce o nowego człowieka, w nowej socjalistycznej Polsce.

Pęd narodu do kultury

Dla zobrazowania ogromnego pędu mas do oświaty i kultury można np. przytoczyć nie które dane o działalności na tym polu naszych związków zawodowych:

Liczba świetlic związkowych wzrosła z 600 w r. 1945 do 9.000 w r. 1949-50.

Liczba uczestników zespołów świetlicowych wzrosła w tym samym czasie z 15.000 do 200 tysięcy.

Liczba uczestników kursów likwidacji analfabetyzmu w 1949 r. wyniosła 69.000, a kół samokształceniowych 130.000.

Biblioteki związkowe liczyły w r. 1945 — 205.000 tomów, a w 1949-50 — 2.840.000.

W roku ub. związki zawodowe zorganizowały ponad 150 tys. referatów i pogadanek, których wysłuchało około 15 milionów towarzyszy.

Nakład dzienników w Polsce wzrósł z 900.000 w r. 1939 do 3.600.000 z końcem roku 1949 i do 4.250.000 z końcem I kwartału rb.

Pierwszy w Polsce młodzieżowy dziennik „Sztandar Młodych" zyskał w przedpłacie 600 tys. prenumeratorów, w tym 107 tys. na wsi.

Odezwa Komitetu Obchodu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy podkreśla z dumą: Dwie cyfry niechaj będą świadczyć nam o tych dotychczasowych osiągnięć i wskaźnikiem kierunku, w jakim zmierzamy.

Na ulicach i placach Wrocławia bawili się ludzie pracy

Na ludowym parkiecie tłok. Tańczy para przy parze.

Mają uśmiechy na twarzy i radość w oczach. Są beztroscy i zadowoleni. Tańczą w rytm dźwięków orkiestry tramwajarzy, kolejarzy, czy innego amatorskiego zespołu muzycznego, mają jeszcze świeżo w pamięci budujące okrzyki z pochodu pierwszomajowego. Widzą jeszcze jak żywe, zwarte szeregi pracujących, młodzieży i wojska.

Jeszcze raz przekonali się o swej ogromnej sile, o potędze mas pracujących, o ich woli pokoju. Tu siła, na pewność siebie daje im beztroskę i radość. Dzisiaj tańczą i bawią się wesoło, jutro z tym samym zapałem stanią przy swych warsztatach pracy.

Cały Wrocław wyległ na ulice. Tłumy ludzi na placu Solnym, w Wojewódzkim Domu Kultury, na Wzgórzu Partyzantów i w dziesięciu innych punktach zabaw ludowych.

Ruchome sklepy aprowizacyjne zaopatrują rozbawiony tłum w kiełbasę, ryby, piwo, mleko, czekoladę, cukierki, papierosy.

KARŁOWICE

Na Placu Żuławskiego prawa ga młodzieży. Migają wszędzie czerwienią krawaty ZMP.

Ruchomy bufet obsługuje rów nież ZMP: pomarańcze, piwo, lemoniada.

Dziewczęta, jak białe i czerwo ne kwiaty, z wysoka samochodu nie mogą nastarczyć zamówienia:

— Piwo, różyczko kochana!

— Wody sodowej, kwiatuszku...

Wraz z piwem i sodową wodą spływały uśmiechy zapracowanych, ale radosnych dziewcząt ZMP.

PSIE POLE

Zabawa na Rynku — w sercu Psiego Pola — zgrupowała chyba całe miasteczko. Rojno jak w ulu. Tańczą, śpiewają, jedzą — bawią się na „102".

KLECINA

Zabawa na Klecinie nie może być gorsza niż gdzie indziej. Dziewczęta są tam przecież jeszcze słodsze — bo z pobliskiej... Cukrowni.

Może dlatego, a może, że już słońce schowało się pod wieczór — ale na Klecinie tańczono tak ochoczo i z taką werwą jak może nigdzie indziej.

W PARKU KULTURY

Tereny powystawowe przypomniały w dniu wczorajszym najlepsze dni W. Z. O.

W każdej części terenu było gwarno i rojno. Tysiące Wrocławian, i przyjezdnych gości po spacerach zmęczeni chładu w gigantycznym Pawilonie Gastronomicznym wypoczywało po bogatych wrażeniach dnia wokół pięknej pergoli.

Premiera filmu „Rohacz z Dubé" w nowootwartym kinie Pawilonu Prostokątnego odbyła się przy stoproczentowej frekwencji publiczności. Na terenach „B" w pawilonach F. S. S. tłumy kupujących. Szczególną uwagę zwracał sklep warzywny estetyczną i pomysłową dekoracją.

Koncepcja stworzenia wielkiego parku kultury okazała się słuszna. Frekwencja w pierwszym dniu otwarcia jest tego najlepszym potwierdzeniem.

GRABISZYNEK

Topolową aleją płynie barwna, ruchoma fala mieszkańców Grabiszynka. Boisko sportowe wokoło zalewa mrowie ludzi. Wszędzie dosłownie oblepiony. Na ławkach pełno.

Dzieciarni bardzo dużo: w wózkach, na rękach, na kolanach, w piasku, w trawie, w słońcu...

5.000 DZIECI W HALI LUDOWEJ

W Hali Ludowej zgromadziło się około 5.000 dzieci na zabawie zorganizowanej przez Komendę Harcerską. Hala Ludowa tętniła pomieścila ciżnące się tłumy. Pierwszą część programu wypełniły eliminacje dziecięcych zespołów artystycznych.

W barwnych strojach i z tem peramentem tańczono krakowiaka, mazura, marynarza, czy też taśce radzieckie — które wszystkie nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

Po eliminacjach przy dźwięku orkiestry poczęstowano dzieci pusciły się w tany. Posadzka Hali Ludowej mieniła się czerwonymi chustami i szarymi spódniczkami harcerek. W kotarytarach Hali Ludowej młodoc ciancyh gości oczekiwały liczne rozrywki i gry: jak wyścigi w workach, łapanie wędką przedmiotów, loteryjki itd. Do późne go wieczora rozbrzmiewały w Hali Ludowej dziecięce głoski, a mała pociechy nie chciały iść do domu.

widowiska i imprezy

Teatry

WIELKI, godz. 19 „Henryk VI na towarzs".

SCENA KAMERALNA, godz. 19 „Nowy Świętoszek".

MŁODEGO WIDZA, dziś nieczynny.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 87, „Pięć ziemi" (węgr.), godz. 16, 18,15 i 20,00.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Torpedowiec niewidzący" (radz.), godz. 15,45, 18 i 20,15.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37, „Pieśń Abaja" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„PAWILON PROSTOKĄTNY" — „Jan Rohacz z Dubé" (czesk.), godz. 17,30 i 20.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 83, „Dzieje jednej obsadzki" — „Kim zostanę" — „Sion i Mrów ka" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Krót kometrzaśki" (radz.), godz. 15, 17 i 19.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Timur i jego drużyna" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — B. Krzywoustego 286, „Pieśń Tajgi" (radz.), godz. 16 i 20.

„KINO LETNIE" — ul. Oleszewskiego 15, „Wczoraj nie nie wie" (czesk.), godz. 17,30.

„FOTOPLASTIKON" — ul. Stalina środnia 54, wyświetla codz. godz. 9—21 „Czechosłowacja — Praga"

Manifestacja 200-tu tys. ludzi

(Dokończenie ze str. 3-ej)

których złocą się cyfry wypracowanych norm.

Idą robotnicy Wrocławskich Zakładów Metalurgicznych. Niosą duże transparenty z hasłami pokoju: „Żądamy zakazu broni atomowej!" — „Precz z podżegaczami wojennymi!"

Oddział VII PDP, którego pracownicy w liczbie ponad 300 ludzi ubrani są w kombinezony robocze, dumnie wysunął na czoło swój proporzec, zdobyty jako nagroda ogólnochodnia we współzawodnictwie z oddziałami w całym kraju.

Ustawiają się załogi Portów Miejskich, stoją w szeregu pracownicy wielkiej spółdzielni Wędliniarskiej „Żaczek", obecnie jest grupa „Filmu Polskiego", rym przepojony jest ten dzień słońca, radości i wolności.

Robotnicy i pracownicy umy słowi Wrocławia szli trzema kolumnami, po czterdzieści osób w jednym szeregu. Szła awangarda naszych metalowców, wi tani hursgaami okłasków — Pafawagowcy, którzy nieśli transparenty świadczące o ich osiągnięciach. Szli robotnicy „Pawemy", Archimedesa, Rafineri, Metali, Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, Wytw. Sprzętu Komunikacyjnego, Fabr. Żar. Jedwabiu, fabryk konfekcyjnych, Wodomierzy, Fabryki Fajansu, Browaru Piastowskiego, Zjednoczenia Energetycznego, PPB, SPB, WPB, Fabryki Pomp, Kabli, zakładów graficznych, Państwowego Przemysłu Mięsnego. Szli pracownicy MZK pocztowcy, kolejarze. Imponująco zwłaszcza przedstawiała się grupa kolejarzy węzła brochowskiego.

Robotnicy Wrocławskich Zakładów Metalurgicznych. Niosą duże transparenty z hasłami pokoju: „Żądamy zakazu broni atomowej!" — „Precz z podżegaczami wojennymi!"

Ulicę Nowowiejską wypełnia morze ludzkich głów. Powiewa nad nimi lasu czerwonych sztandarów, proporców, portretów, transparentów.

Co chwila nadchodzą nowe grupy. Tłum faluje. Niektórzy śpiewem skracają sobie chwilę czekania, w jakiejś grupie amator — harmonista gra ludowe melodie. Dużym powodzeniem cieszą się bogato zaopatrzone punkty wyzywienia.

Z głośników, wystawionych w oknach, ulicę zalewa muzyka.

O godzinie 10-tej grwi milknie. Wszyscy słuchają w skupieniu przemówienia Prezydenta Bieruta.

Wspaniały pochód robotniczego Wrocławia

Rozpoczyna się triumfalny przemarsz kolumn robotniczego Wrocławia. Już zdala widać płomienną czerwień sztandarów i transparentów, głosza ych hasła, będące treścią świętą Pierwszomajowego. Robotnicy Wrocławia pracą swą i zobowiązaniami zamienili te hasła w potęgę czynu, służącego sprawie pokoju. Każdy zakład pracy swymi osiągnięciami, pracą swej załogi, wysiłkiem prz downików i racjonalizatorów dał wielki wkład w walkę o pokój, któremu poświęcony jest dzień 1 Maja.

Pochód robotniczy płynął trzema niejako strumieniami, które tworzyły jakby jedną wielką rzekę, przecinającą Pole Grunwaldzkie. Szli obok siebie robotnicy wszystkich fabryk, pracownicy umysłowi róż nych instytucji. Tworzyli zwarty, potężny chór, skandujący raz po raz z mocą słowo, któ-

Manifestacja na cześć ludów walczących o pokój

Pochód płynie wśród niemilknących okrzyków „Sta-lin", „Ste-runa". Padają raz po raz hasła pierwszomajowe. Z szeregów defilujących przed trybuną rozlegają się okrzyki „Niech żyje ZSRR, kraj wyczieślego socjalizmu, twierdza pokoju i wolności narodów!". „Niech żyje wielki Stalin — chorąży pokoju, wódz socjalizmu i postępowej ludzkości!".

Na cześć delegacji robotników Demokratycznej Republiki Niemieckiej wznosi się okrzyk „Pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną i wszystkich bojowników o pokój jowe i antyfaszystowskie Niemcy!". Delegację bratniej Czechosłowacji pozdrawiano hasłą mi „Pozdrawiamy bratnie narody krajów demokracji ludowej!".

Cześć przodownikom pracy

W chwili gdy przechodzą artyści Państwowych Teatrów Dramatycznych, Opery Dolnośląskiej i Teatru Młodego Widza, pada okrzyk „Pisarze i pła żeżarzy, artyści i muzycy osrwiajcie socjalistyczną kulturę polską, godną jej wielkich, postępowych tradycji!".

Odbywa się też manifestacja na cześć znanych wrocławskich przodowników pracy. Potężne okrzyki na cześć przodownika pracy Pafawagu Jana Johana

„Niech żyje pokój" wołają inwalidzi wojenni

Do głęboko wzruszającej manifestacji dochodzi w chwili, gdy maj jedzdają na czele inwalidzi wojenni. Wzrosza do góry ręce i wołają:

— niech żyje pokój!...

Okrzyk ten przejmuje wszystkich do głębi. Oto ci, którzy utracili swe zdrowie w wojnie przeciwko faszyzmowi — wołają dziś potężnym głosem o pokój. Niech ich kalectwo będzie ostrzeżeniem dla wszystkich podżegaczy wojennych.

Jak bukiet barwnych, pełnych kwiatów — wykwita nagle przednia kolumna Związku Sa dzieweczka dolnośląskie, przybrane w stylizowane kostiumy ludowe ze wszystkich stron Polski.

Wielki bibliobus z książkami — to objazdowa wystawa książki, w rozpoczynającym się dziś Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy objedzie ona cztery powiaty województwa wrocławskiego.

Defiluje pracująca wieś

Hucznymi oklaskami witane są kolumny pochodu artystów ludowych z Lorantowic, Strzegomierzyc, Wojszyc, Pszczynary się robotnicy rolni z majątku PGR Gniechowice oraz chłopi z Katarzyna, Smolca, Kąt, Węgrzyna, Sobót ki, Żórawiny, Złotnik.

Huragan braw wita dzielne traktorzystki, które miłym u-

Maszyny i Banderia

Przesuwają się jeszcze wozy i załogi podwrocławskich zakładów pracy, jak cukrowni z Kleciny z worami cukru i wykresem wykazującym wzrost kontraktacji buraków. Efektow ny był wóz kamieniołomów w Strzelowie z robotnikami przy pracy. Sypią się iskry spod młotów, uderzających w kamienną płytę. Makiety bloków mieszkalnych dla robotników z prze

Idzie sport

Na Placu Grunwaldzkim defilował sport taki, jakim go chce widzieć społeczeństwo. Masowy, który stanowią masy ludzi do warsztatów pracy i wyprowadza z fabryk i kopalń na boiska i stadiony setki tysięcy młodych ludzi. Siedem tysięcy robotników miast i wsi szło tłumem wzrosłym przed trybunami na których oceniali ich młodego pokolenia przedstawiciele państwa, partii i społeczeństwa.

Jako pierwszy zespół sportow czo szło wrocławskie Studium W. F. Jest to młodzież zapisana bohatera na odcinku pracy pokojecznej.

— „Brawo Studim W. F." brzmiało Nie gdzie wśród spalerów widowni jak i w szeregach maszerujących sportowców. Co studentami sali uczniowia szkół wrocławskich niosąc żaglowki i łodzie.

AZS-Klub mistrzów i reprezentantów Polski, zaimponował również masowością. Zarząd dobrze zrozumiał swoje zadania. Chodi mistrzów tej miary co w cemistrzowie Europy w wioślarstwie, mistrzowie Polski w grach sportowych, lekkoatletyce i szermierce maszerowała młodzież Kół wydziałowych.

Za klubem przyszedł inteligencji pracujacej maszerowała Wieś. LZS-y maszerujące w wielkim pochodzie młodzieży Wrocławia, tworzyły silne ogniwo wielkiego łańcucha, wiążącego wielką armię sportu dolnośląskiego. — Pafawag! Rozlega się burza oklasków. Brawa nagradzają „pafawagowców" nie tylko za zwycięstwa sportowe. Publicz ność wie, że młodzież tej Fabryki jest przodująca wszędzie, gdzie jest praca.

Wyjątkowe, malowniczo wypadła defilada Górzary — jednej z największych sekcji turystycz nej w kraju.

Widzowie może się pokłonić tym, że potrafił wciągnąć do sportu kobiety. W barwnym pochodzie szły uśmiechnięte dziewczęta.

Kolejarze byli jednym z najbardziej barwnych oddziałów w defiladzie.

„Ogniwo" — klub, który ma najwięcej sympatyków we Wrocławiu, godnie reprezentował sport mistrzów Dolnego Śląska w wielu dziedzinach. Znakomicie wyglądali piłkarze, pięściarze i pływacy!

Pięknie zaprezentowali się Budowlani. Szli obok siebie szermierze, lekkoatleci, pięściarze i bokserzy.

SŁOWO SPORTOWE

Na trasie Warszawa — Łódź

Polonia francuska najlepszym zespołem

ŁÓDŹ. (Obsł. wł.). Wzdłuż całej trasy słowem „Pokój„ wi ta kolarzy rozentuzjozmowany tłum. Zawodnicy jadą z przeciętną szybkością 36 km/godz. Już nie ma żartów. Wyścig rozkręcił się na dobre. Kolarze wiedzą, że wygrać etap to pokonać kilkudziesięciu znakomitych konkurentów. Auto prasowe co chwila notuje niespodzianki w postaci całkowitej zmiany czołówki.

Świetnie jadą kolarze Polonii francuskiej. Dużo lepiej niż w pierwszym dniu nasj zawodnicy, których często widujemy na drogach najlepszymi. **Zaczynamy wierzyć w sukces Sa łygi, który stale zagraża leadrowi.**

Od Okęcia, gdzie był start lotny narzucił tempo 20-letni Bronek Klabiński. Doskonali zawodnicy z czechosłowacji i ru muńscy pilnują starannie tego chłopca. Doskonale jedzie bohater zeszłorocznego „Tour de Pologne" — Sowa. Tempo wyścigu jest wielkie. Ofiarami padają Włodzio Klabiński, wygrał Nylasl i jakiś Duńczyk. Polak dogania szybko czołówkę, ale Węgra odwożą do wozu samochodowego. Zaś Sowa weźmie on udziału w dalszym wyścigu. Auto nasze mi ja rumunów, który w po śpiechu naprawia gumę.

Zbliżamy się do czoła w momencie kiedy tam trwa zacieryj pokój za B. Klabińskiem. So wą, Węgrami Sere i Otvoem. Tuż za nimi pędzi anglik Welsh, którego gonią dwa Duńczycy, Węgier i Bułgar. Spokojnie, prowadząc się nawzajem jadą o 600 metrów z tyul Anderson, Garnier, Vesely i Niculescu.

W Rawie Mazowieckiej czołówka lieży już 10 kolarzy. Dowiadujemy się od kolegów dziennikarzy. Ze Królikowski 1 Wrześiński mieli znów defekty. **W Rawie publiczność robi demonstracje na rzecz solidarności proletariatu. Specjalnie serdecznie oklaskiwani są zawodnicy, którzy przybyli do Polski wbrew zakazom „zmarszalizowanych" rządów.**

Cieszymy się z tego, że Wrzesiński dochodzi do czołówki. **Ściskają sobie ręce Polak z**

SOWA — filar drużyny Polonii franc.

Holubec i któryś z Duńczyków. Dowiadujemy się, że razem reperował defekty ma szyn i razem gonili czoło. (Brawo koleżeństwo!)

Zbliża się Łódź. Veselý zaradza pościg za czołówką. Klabiński pociąga za sobą jadących razem z nim Bułgara Kreneva, i Duńczyka Emborga. **W tej kolejności wpadają oni na metę z różnicą jednej sekundy. Polak z Francji ma czas 5:01,12.**

Za nimi wpadają na wiwat jący stadion Otvos (Węgry), znakomity Francuz Alix i Pa lak Salyga. Młodzież bierze go na ramiona i niesie wzdłuż trybun.

Orientujemy się już, że sensacyjna wiadomość o tym, że Polonia Francuska i Klabiński Bronisław są leaderami wyścigu możemy nadać dla czytelników „Słowa Polskiego".

Spieszymy z tą wiadomością przed podaniem przez Komisję sędziowską oficjalnych miejsc i czasów drugiego etapu największej manifestacji sportowej na rzecz Pokoju — etapu Warszawa — Łódź.

Dziś kolarze jada do Wrocławia. Czekajcie nowych emocji tego wspaniałego wyścigu.

K. Truskolaski

Będziemy pierwsi w sporcie, w pracy i w nauce

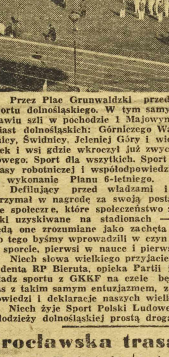

Przez Plac Grunwaldzki przedefilowała reprezentacja sportu dolnośląskiego. W tym samym czasie co i we Wrocławiu szli w pochodzie 1 Majowym sportowcy wszystkich miast dolnośląskich: Górnicze go Wałbrzycha, robotniczej Legnicy, Świdnicy, Jeleniej Góry i wielu, wielu miast, miasteczek i wsi gdzie uprawiają już zwyczajni Sport Państwa Ludowego. Sport dla wszytkich. Sport współtwórcą osiągnięć klasy robotniczej i współodpowiedzialny czynnik społeczny za wykonanie Planu 6-letniego.

Defilujący przed władzami i społeczeństwem Sport otrzymał w nagrodę za swoją postawę, za swoje wyrobienie społeczne, które społeczeństwo zna i docenia oraz za wynik uzyskiwane na stadionach — huragany braw. Niech będą one zrozumiane jako zachęta do dalszych wysiłków. Do tego byśmy wprowadzili w czyn nasze hasło: — Pierwsi w sporcie, pierwsi w nauce i pierwsi w pracy.

Niech słowa wielkiego przyjaciela sportu polskiego Prezydenta RP Bieruta, opieka Partii i wskazania naczelnych władz sportu z GKKF na czele z Towarzyszem Wiktorem przez nas z takim samym entuzjazmem, z jakim przyjęliśmy wypowiedzi i deklaracje naszych wielkich opiekunów.

Niech żyje Sport Polski Ludowej, który prowadzi masy młodzieży dolnośląskiej prostą drogą ku socjalizmowi!

Wrocławska trasa W — P

Witamy we Wrocławiu kolarzy jadących Trasą Pokoju, prowadzące przez polskie i czechosłowackie miasta sławne czynami na odcinku pracy i odbudowy.

Do Wrocławia kolarze przyjadą od strony Oleśnicy mniej więcej o godzinie 15 i jechać będą Bierutowska, Oleśnicka, Krzywoustego, przez Most Karłowicki, ul. Generalissimusa Stalina, Nowowiejska, Sienkiewicza, Mostem Szczytnickim, Limanowskiego i Chopina na Stadion Olimpijski.

Od godziny 14 odbywać się będą ciekawe imprezy lekkoatletyczne z udziałem czołowym sportowców zagranicznych i polskich. Startować będą również wrocławianie: Malecki, Lipiec i Kasafer z AZS, Zw. Zaw., Szkół i Studium WF.

Cały czas, aż do momentu wjazdu czołówki kolarskiej czynne będą tramwaje przywożące publiczność na Stadion. Tym niemniej radzimy możliwie szybko przybyć na miejsce zakończenia etapu ażeby zdobyć dobre miejsca na trybunach.

Na święcie lekkoatletyki wrocławskiej padły nowe rekordy

60 M KOBIET

1) Olejnik (Stud. WF) 8,2; 2) Paszkówna (Ogniwo) 8,3; 3) Gercz (AZS) 9,0; 4) Przy godzińska (ORZZ) 9,2.

1.000 M MĘŻCZYZN

1) Baranek (Stud. WF) 2:45,5; 2) Pasiecznik (ORZZ) 2:47,5; 3) Hudański (ORZZ) 2:47,7.

4 × 100 M MĘŻCZYZN

1) Repr. młodzieży (Suchański, Wompel, Haleczko, Plewka) 47,0.

3.000 M.

1) Więcek (ORZZ) 9:14,5; 2) Kwiatkowski (ORZZ) 9:25,0; 3) Morawski (ORZZ) 10:00,0; poza konkursem Kurek (Repr. ORZZ) 9:42,2.

RZUT DYSKIEM

1) Antczak (AZS) 38,01 m; 2) Maliszewski (AZS) 35,97 m; 3) Małecki I (Spójnia) 35,65 m; 4) Andrzejczyk (A. Z.S) 33,63 m.

Polska-Albania 0:0

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 16/11 Telefony: 21-04, 21-05, 24-04. Wydawca i druk Polska Wydawn. Ośw „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałek, środę i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. P-1-20693

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł. miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie Prenumeratę przyjmują: wszystkie kio pocztowe oraz PPK „Ruch", konto PKO VIII-1363.